

**UCHWAŁA Z DNIA 17 STYCZNIA 2008 R**  
**SNO 87/07**

*Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba.*

*Sędziowie SN: Teresa Bielska-Sobkowicz, Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem sędziego Sądu Okręgowego – Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 17 stycznia 2008 r. w związku z zażaleniem Prokuratora Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 3 lipca 2007 r., sygn. akt (...)

u c h w a l i ł :

- 1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

**U z a s a d n i e n i e**

Uchwałą z dnia 3 lipca 2007 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny odmówił wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyny opisane we wniosku Prokuratora Prokuratury Rejonowej, a dotyczące:

I) ujawnionego w maju 2005 r. w A. zaginięcia akt głównych postępowań karnych prowadzonych w V Wydziale Karnym Sądu Rejonowego, to jest o czyn z art. 276 k.k.;

II) niedopełnienia w okresie od listopada 2001 r. do lutego 2005 r. w A. obowiązków przez przewodniczącą Wydziału V Karnego w zakresie nadzoru nad organizacją i pracą V Wydziału Karnego, w wyniku czego zagięły akta sądowe oraz nie sporządzano terminowo uzasadnień orzeczeń sądowych i nie przesyłano w terminie akt sądowych celem rozpatrzenia apelacji, to jest o czyn z art. 231 § 1 k.k.;

III) przerobienia w okresie od maja do września 2004 r. w A. wpisów w kontrolce terminowego sporządzania uzasadnień w pierwszej instancji przez przewodniczącą V Wydziału Karnego, to jest o czyn z art. 271 § k.k.

Sąd Dyscyplinarny ustalił, że sędzia Sądu Rejonowego orzekała w V Wydziale Karnym tego Sądu. Od dnia 1 października 2001 r. pełniła obowiązki, a od dnia 1 czerwca 2002 r. funkcję przewodniczącej wymienionego Wydziału. W dniu 17 lutego 2005 r. sędzia złożyła wniosek o odwołanie jej z funkcji przewodniczącej wydziału z

dniem 18 lutego 2005 r. Przeprowadzona lustracja ujawniła, że w okresie, kiedy sędzia Sądu Rejonowego była przewodniczącą V Wydziału Karnego zaginęły 24 akta spraw karnych, które na dzień 18 lipca 2005 r. nie zostały odnalezione. Na dzień wydania uchwały przez Sąd Dyscyplinarny akta częściowo odnaleziono lub odtworzono. W szeregu sprawach apelacjom bieg procesowy nadawany był z bardzo poważnym i niczym nieuzasadnionym opóźnieniem (od 1 roku i 6 miesięcy do 2 lat i 10 miesięcy), natomiast sprawy o sygn. akt VK 834/02, VK 878/02 i VK 1534/02 bez racjonalnego powodu przez znaczny okres pozostawały bez nadania im dalszego biegu procesowego. W okresie od maja do września 2004 r. sędzia dokonała w kontrolce uzasadnień wpisów dotyczących utrzymania w mocy przez sąd odwoławczy wyroków wydanych w pierwszej instancji oraz daty zwrotu akt, podczas gdy wpisy te nie odpowiadały prawdzie, a akta tych spraw zaginęły. Na złą pracę Wydziału wpływały kłopoty z obsadą kadrową i ilością pozostających w jego dyspozycji pomieszczeń. Nadto w czasie remontu budynku sądowego V Wydział został przeniesiony z aktami spraw na salę konferencyjną wraz z innymi wydziałami Sądu Rejonowego. Wyrokiem z dnia 17 października 2005 r., sygn. akt (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinioną sędzię Sądu Rejonowego za winną tego, że w okresie od listopada 2001 r. do lutego 2005 r. w A., pełniąc funkcję przewodniczącej V Wydziału Karnego Sądu Rejonowego, nie wywiązała się w sposób należyty ze swoich obowiązków – sprawowania prawidłowego nadzoru nad działalnością Wydziału, w wyniku czego doszło do zaginięcia 24 akt spraw karnych oraz nastąpiła znaczna przewlekłość postępowania międzyinstancyjnego w szeregu sprawach, poprzez to, że z bardzo dużym opóźnieniem nadawano właściwy bieg procesowy apelacjom (od 1 roku i 6 miesięcy do 2 lat i 10 miesięcy), natomiast w trzech sprawach bez racjonalnego powodu przez znaczny okres czasu (od 11 miesięcy do 1 roku i 7 miesięcy) nie nadawano im dalszego biegu procesowego, czemu nie przeciwdziałała jako przewodnicząca wydziału, a nadto w okresie od maja do września 2004 r., będąc przewodniczącą Wydziału V Karnego Sądu Rejonowego, dokonała w kontrolce uzasadnień wpisów dotyczących utrzymania w mocy przez Sąd Okręgowy wyroków wydanych w pierwszej instancji przez Sąd Rejonowy oraz daty zwrotu akt, podczas gdy wpisy te nie odpowiadały prawdzie, to jest czynu określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za tak przypisany czyn na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 wymienionej ustawy skazała ją na karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sędzia Sądu Rejonowego nie przyznała się do popełnienia czynów opisanych w pkt. I – III wniosku o wyrażenie zgody na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej. Wyjaśniła, że do nieprawidłowości w Wydziale V Karnym doszło z przyczyn od niej niezależnych, a mianowicie złych warunków lokalowych wpływających na nieodpowiednie przechowywanie akt oraz przeniesienia Wydziału podczas remontu na

salę konferencyjną. Nadto, pełniąc obowiązki przewodniczącej wydziału, orzekała 4-5 razy w tygodniu, co utrudniało prawidłowy nadzór nad Wydziałem. Nie potrafiła wyjaśnić przyczyn zaginięcia akt oraz dokonania nieprawdziwych wpisów w kontrolce uzasadnień, wskazując, że nie miała w tym żadnego interesu.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, zarzuty postawione we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie spełniają wymogów zawartych w art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k., gdyż zostały w zasadzie sformułowane w sposób powtarzający ustawowe znamiona wymienionych w nich czynów, a uzasadnienie wniosku jest streszczeniem zeznań świadków i nie wynika z niego, że obwiniona dopuściła się czynów opisanych we wniosku. Tymczasem w doktrynie i judykaturze panuje jednolity pogląd, że w opisie czynu należy zawrzeć elementy dotyczące podmiotu czynu, rodzaju atakowanego dobra, czasu, miejsca i sposobu popełnienia czynu oraz jego skutków.

Odnosząc się do czynu opisanego w pkt. I wniosku, Sąd Dyscyplinarny podniósł, że przestępstwo z art. 276 k.k. jest przestępstwem umyślnym i wymaga wykazania świadomego działania sprawcy realizującego którąkolwiek z czynności sprawczych (zniszczenie, uszkodzenie, uczynienie bezużytecznym, ukrycie, usunięcie). Takiego działania sędziego Sądu Rejonowego nie wykazano, a sam fakt zaginięcia akt nie jest wystarczającą przesłanką do pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej.

W zakresie czynu opisanego w pkt. II wniosku, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stanął na stanowisku, że sędzia zaniedbała swoje obowiązki, za co została ukarana w postępowaniu dyscyplinarnym. Trudno natomiast przypisać jej dopuszczenie się czynu opisanego w art. 231 § 1 k.k. Sąd wskazał, że w V Wydziale Karnym Sądu Rejonowego od kilku lat panował niedowład w funkcjonowaniu sekretariatu wskutek zdarzeń pozostających poza wpływem obwinionego sędziego. Składała się na ten stan sytuacja kadrowa (brak stałej obsady stanowiska kierownika sekretariatu, długotrwałe zwolnienia lekarskie, urlopy macierzyńskie), obciążenie pracą i warunki lokalowe. Powodowało to układanie akt w miejscach do tego nieprzeznaczonych, brak dokonywania adnotacji o wysyłce akt bądź ich wpływie oraz osobie, w dyspozycji której akta się znajdują. W rezultacie trudno kategorycznie ustalić, w którym momencie zaginęły konkretne akta i w czyjej wówczas były dyspozycji, zaś niektóre z nich zostały odnalezione w całości lub w części w innych aktach. Nadto, mimo podjętych działań mających zabezpieczyć akta podczas przeniesienia Wydziału do sali konferencyjnej i pracy w tej sali, nie można wykluczyć, że akta zaginęły właśnie w tym czasie, tym bardziej, że urzędowały w niej również inne wydziały Sądu Rejonowego. W konsekwencji nie ma dowodów na to, że sędzia Sądu Rejonowego dopuściła się czynu z art. 231 § 1 k.k., a fakt obciążenia jej pracą, ilość dni sesyjnych (nawet 21), w rzeczywistości pełnienie funkcji sędziego liniowego i przewodniczącej wydziału, wskazuje na jej zaangażowanie w pracy. Nadto, jak

wynika z zebranych dowodów, podejmowała ona działania zmierzające do rozwiązania problemów pojawiających się w podlegającym jej Wydziale.

Sąd Dyscyplinarny zwrócił również uwagę, że strona podmiotowa przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k. obejmuje umyślność w obu postaciach (zamiar bezpośredni i ewentualny), co oznacza, że funkcjonariusz musi obejmować swoim zamiarem zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków, jak i działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, charakteryzujące przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. Powołując się na wyroki Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1993 r., 2K 285/33 (OSN 1933, nr 7, poz. 157) i z dnia 2 grudnia 2002 r., IV KKN 273/01 (niepublikowany), Sąd Dyscyplinarny wskazał na wypracowany jednolity pogląd sprowadzający się do tezy, że samo przekroczenie przez funkcjonariusza publicznego swoich uprawnień lub niedopełnienie ciążących na nim obowiązków służbowych nie stanowi przestępstwa określonego w art. 231 § 1 k.k.; dla jego bytu konieczne jest bowiem także działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Przystępstwo to musi być zawinione umyślnie, co oznacza, że funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem (bezpośrednim lub ewentualnym) zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (w wyniku działania lub zaniechania), jak i działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego charakteryzujące to przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, zebrane w niniejszej sprawie dowody nie wykazały, aby sędzia Sądu Rejonowego obejmowała swoim zamiarem działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Samo niedopełnienie przez nią obowiązków może jedynie stanowić podstawę do odpowiedzialności dyscyplinarnej, którą poniosła.

W odniesieniu do czynu opisanego w pkt. III wniosku, Sąd Dyscyplinarny, powołując się na poglądy wyrażone w wyroku Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 stycznia 2006 r., SNO 63/05, oraz Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 listopada 1999 r., II AKa 173/99, wskazał, że kontrolka uzasadnień nie jest dokumentem urzędowym tego rodzaju, jakim można posługiwać się na zewnątrz, lecz dokumentem wewnętrznym, stanowiącym podstawę prawidłowego prowadzenia ewidencji, statystyki i nadzoru. Okoliczności popełnienia przez sędziego Sądu Rejonowego omawianego czynu nie wskazują na to, aby jej zamiar był skierowany na spowodowanie skutków prawnych. W konsekwencji brak jest podstaw do pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 271 § 1 k.k.

Zażalenie od uchwały Sądu Dyscyplinarnego wniósł Prokurator Rejonowy, zaskarżając ją w części i wnosząc o jej uchylenie oraz wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego za czyn z art. 231 § 1 k.k., opisany w pkt. II wniosku.

W uzasadnieniu zażalenia podniesiono, że Sąd Dyscyplinarny wnikliwie odniósł się do wniosku prokuratora, oceniając kwalifikację prawną czynów, zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz przesłanki do pociągnięcia sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. Trudno jednak podzielić pogląd oraz słuszność rozważań Sądu co do braku przesłanek do pociągnięcia do odpowiedzialności sędziego za czyn opisany w pkt. II wniosku prokuratora. Sędzia Sądu Rejonowego doskonale знаła sytuację i warunki panujące w kierowanym przez nią Wydziale. O faktach zaginięcia akt oraz nieprzekazywania ich Sądowi Okręgowemu celem rozpoznania środków odwoławczych była informowana na bieżąco, czerpiąc również wiedzę z analizy sprawozdań statystycznych, wyników przeprowadzanych kontroli oraz pisemnych informacji przekazywanych Prezesowi Sądu Rejonowego między innymi przez osobę pełniącą obowiązki kierownika sekretariatu. Sędzia Sądu Rejonowego podejmowała co prawda działania zmierzające do wzmocnienia kadrowego, jednakże nie informowała o stwierdzonych nieprawidłowościach Prezesa Sądu Okręgowego lub Prezesa Sądu Apelacyjnego. Niewątpliwie informacja o zagubieniu akt wpłynęłaby na podjęcie przez nich decyzji co do udzielenia wsparcia i pomocy w prawidłowym zabezpieczeniu akt i zapewnieniu właściwej obsady kadrowej. Skarżący wskazał nadto na brak działań sędziego w zakresie: wyeliminowania przyczyn zaginięcia akt i przetrzymywania ich przez sędziów; wnioskowania o wszczęcie postępowań dyscyplinarnych w przypadkach ewidentnego niedotrzymania „terminów sporządzania apelacji” przez sędziów; egzekwowania zwrotu akt przez referentów przy tolerowaniu ich wynoszenia poza teren sądu „celem sporządzenia apelacji”; właściwego zabezpieczenia akt po ich odnalezieniu skutkujący kolejnym ich zaginięciem; organizacji pracy Wydziału w sposób pozwalający na wyeliminowanie przypadków kolejnych zaginięć akt. Okoliczności te świadczą o tym, że „zamiar wyrządzenia szkody, choćby ewentualny, po stronie zaś przedmiotowej możliwość jej wystąpienia”, zostały w niniejszym przypadku zrealizowane. Sędzia Sądu Rejonowego posiadała świadomość, że nie sprawuje właściwego nadzoru nad pracą kierowanego Wydziału i nie podejmuje działań, które zapewnią właściwą obsadę kadrową, lokalową i organizacyjną. Doprowadziło to już w 2001 r. do pierwszych niewyjaśnionych zaginięć akt, o czym obwiniona nie powiadomiła przełożonych ani organów ścigania.

Skarżący wskazał, że dyspozycja art. 231 k.k. obejmuje zarówno zaniechanie podjęcia nałożonego na funkcjonariusza publicznego obowiązku, jak i niewłaściwe jego wykonanie. To niewłaściwe zachowanie już w pierwszym przypadku skutkowało ponownym zaginięciem akt, a zatem trudno uznać, że sędzia Sądu Rejonowego nie miała świadomości skutków swoich zaniechań. Także dokonanie przez nią w kontrolce uzasadnień wpisów niezgodnych ze stanem faktycznym wskazuje na celowe działanie zmierzające do ukrycia nieprawidłowości w funkcjonowaniu Wydziału. Okoliczności

te stanowią niedopełnienie obowiązku nadzoru nad prawidłowym prowadzeniem dokumentacji, a jednocześnie są przekroczeniem posiadanych przez sędziego uprawnień.

Sędzia Sądu Rejonowego, jej obrońca oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego wniosli o utrzymanie w mocy zaskarżonej uchwały.

### **Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:**

Zażalenie jest niezasadne.

Stosownie do art. 80 § 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Skoro więc sąd dyscyplinarny wydaje wskazaną uchwałę wyłącznie wówczas, gdy dowody zgromadzone w postępowaniu przygotowawczym dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego przestępstwa, to obowiązkiem tego sądu – przed podjęciem takiej uchwały – jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie przez sędziego czynu przestępczego. Inaczej rzecz ujmując, zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej następuje wówczas, gdy zebrane zostaną dostateczne dowody, które w aspekcie postępowania sądowego musiałyby prowadzić do wyroku skazującego (por. między innymi uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 maja 2005 r., SNO 8/02, OSNKW 2002 nr 9-10, poz. 85 i orzeczenia tam powołane).

Podstawę zaskarżonej uchwały stanowiło ustalenie, że sędzia Sądu Rejonowego zaniedbała swoje obowiązki i poniosła z tego tytułu odpowiedzialność dyscyplinarną, jednakże brak jest w sprawie dowodów wskazujących na to, że obejmowała swoim zamiarem działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, co jest konieczne dla przypisania odpowiedzialności karnej na podstawie art. 231 § 1 k.k. Ponadto nieprawidłowości w pracy podległego jej Wydziału spowodowane były w znacznej mierze okolicznościami pozostającymi poza jej wpływem, takimi jak sytuacja kadrowa, obciążenie pracą i warunki lokalowe, które próbowała rozwiązać podejmowanymi działaniami.

Zarzuty zażalenia zostały przedstawione w formie odmiennej oceny prawnej zachowania sędziego Sądu Rejonowego, przy czym skarżący nie zarzuca naruszenia przez Sąd Dyscyplinarny przepisów prawa materialnego bądź przepisów postępowania (odpowiednio stosowany art. 427 § 2 k.p.k. w związku z art. 438 k.p.k.), a wręcz przeciwnie, wskazuje na wnikliwość tego Sądu w zakresie oceny kwalifikacji prawnej wszystkich czynów objętych wnioskiem, zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przesłanek do pociągnięcia sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. W rezultacie skarżący, w ramach poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych,

prezentuje własną ocenę, że „zamiar wyrządzenia szkody, choćby ewentualny, został zrealizowany”, przy czym odnosi go do działania sędziego na szkodę interesu publicznego. Tymczasem, skoro skarżący nie zgromadził i nie przedstawił dowodów działania sędziego Sądu Rejonowego na szkodę określonego interesu publicznego (należy zwrócić uwagę, że we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej działania takiego w ogóle nie wskazano), a Sąd Dyscyplinarny takiej charakterystyki zachowania sędziego nie ustalił, to brak jest przesłanek do uznania, że istnieją dostateczne podstawy do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa. W konsekwencji zażalenie, ograniczające się wyłącznie do oceny prawnej zachowania sędziego Sądu Rejonowego w granicach poczynionych w sprawie ustaleń, już tylko z tych przyczyn nie może zostać uwzględnione.

Trafnie Sąd Dyscyplinarny wywiódł, że samo przekroczenie przez funkcjonariusza publicznego swoich uprawnień lub niedopełnienie ciążących na nim obowiązków służbowych nie stanowi przestępstwa stypizowanego w art. 231 § 1 k.k., gdyż dla jego bytu konieczne jest także działanie na szkodę interesu publicznego lub prywatnego. Przestępstwo to musi być popełnione umyślnie, co oznacza, że funkcjonariusz publiczny musi obejmować swoim zamiarem (bezpośrednim lub ewentualnym) zarówno przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków (w wyniku działania lub zaniechania), jak i „działanie” na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, charakteryzujące to przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. Domniemanie, że każde formalne przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków stanowi samo przez się działanie na szkodę interesu publicznego i to zarówno pod względem podmiotowym jak i przedmiotowym, nie dałoby się pogodzić z materialną definicją przestępstwa (art. 1 k.k.) i pomijałoby oczywisty fakt, że oprócz odpowiedzialności karnej istnieje także odpowiedzialność służbowa czy dyscyplinarna (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 1974 r., II KR 177/74, niepublikowany; z dnia 25 lutego 2003 r., WK 3/03, OSNKW 2003, nr 5-6, poz. 53 i orzeczenia tam przytoczone oraz z dnia 11 maja 2007 r., WA 22/07, Prok. i Pr. 2007 nr 10, poz. 5, a także prawidłowo powołane przez Sąd pierwszej instancji wyroki z dnia 31 maja 1933 r., 2K 285/33 i z dnia 2 grudnia 2002 r., IV KKN 273/01). Funkcjonariusz publiczny musi zatem obejmować swoją świadomością fakt przysługujących mu kompetencji oraz ich zakres, fakt aktualizacji obowiązku lub uprawnienia z kompetencji tych wynikającego oraz fakt działania na szkodę interesu publicznego lub prywatnego przez przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. Inaczej mówiąc, dla bytu przestępstwa z art. 231 § 1 k.k. konieczne jest wykazanie, że pomimo świadomości wskazanych wyżej okoliczności funkcjonariusz publiczny chce przekroczyć uprawnienia lub niedopełnić obowiązków, albo na to się godzi. W konsekwencji nie jest zamierzone działanie funkcjonariusza publicznego,

który mylnie wyobraża sobie, że nie narusza swoich obowiązków lub nie działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, a w rezultacie postawienie mu w takiej sytuacji zarzutu popełnienia czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k. jest wyłączone.

Skarżący wskazuje na świadomość sędziego Sądu Rejonowego w zakresie nałożonych na nią, jako przewodniczącą wydziału, obowiązków oraz przysługujących jej kompetencji, nieprawidłowości w kierowanym przez nią Wydziale, a także braku właściwego nadzoru nad jego pracą i działań mających zapewnić właściwą obsadę kadrową, warunki lokalowe i organizacyjne, wyprowadzając z tych okoliczności wnioski, że sędzia obejmowała swoją świadomością działanie na szkodę interesu publicznego i co najmniej się na to godziła. Wniosek ten jest nieuprawniony już tylko z tego względu, że pozostaje w oczywistej sprzeczności z poczynionymi w sprawie i niekwestionowanymi w zażaleniu ustaleniami. Z ustaleń tych wynika, że na nieprawidłowości w pracy kierowanego przez sędziego Sądu Rejonowego V Wydziału Karnego znaczący wpływ miały okoliczności od niej niezależne i leżące poza sferą jej decyzji, to jest trudności kadrowe, lokalowe oraz obciążenie pracą, a nadto, że podejmowała ona działania zmierzające do poprawy sytuacji. Zbyt daleko idące jest przy tym stanowisko skarżącego, że zaniechanie wnioskowania przez przewodniczącą Wydziału Karnego o wszczynanie postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów opóźniających się w sporządzaniu uzasadnień wskazuje na jej zamiar działania na szkodę interesu publicznego, w sytuacji, gdy zarzutu takiego nie stawia się z oczywistych względów sędziom niesporządzającym uzasadnień w terminie. Trudno także stawiać sędziemu Sądu Rejonowego zarzut niepoinformowania Prezesa Sądu Okręgowego lub Prezesa Sądu Apelacyjnego o istniejących trudnościach i stwierdzonych nieprawidłowościach, co – zdaniem skarżącego – ma świadczyć o świadomości działania na szkodę interesu publicznego, skoro wiedzę w tym zakresie posiadał bezpośredni przełożony sędziego, Prezes Sądu Rejonowego (okoliczność przyznana przez skarżącego). Skarżący nie wykazuje również, aby zaginięcie akt w 2001 r. nastąpiło w wyniku przestępstwa, o popełnieniu którego sędzia Sądu Rejonowego powinna poinformować przełożonych lub organy ścigania. Wreszcie sama świadomość niedopełnienia obowiązków i możliwości zaginięcia akt (której to możliwości w żadnej sytuacji nie da się wykluczyć) nie jest równoznaczna ze świadomością sprowadzenia zagrożenia dobra publicznego lub prywatnego i godzeniem się z tym.

Z powyższych względów, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.